

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448. Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 po poł. Administracja otwarta od g. 9—6, w niedzielę i święta od 12—1. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie z odnośnikiem 5000000 mk., z przesyłką pocztową 5000000 mk., za granicą 10000000 mk., cena pojedynczego numeru na prowincji 300000 mk. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetr, przed tekstem 150000 mk. w tekście 150000 mk., za tekstem 80000 mk.—W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% drożej. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszez. № 80187.



KONSTANCJA z WĘCKOWICZÓW PIOTROWA ŁABUCIOWA

Po ciężkich cierpieniach opatrzona Świętymi Sakramentami zasnąła w Bogu dnia 8 Marca 1924 r. w wieku lat 77. Wyprawienie zwłok z domu żałoby przy ul. Garbarskiej 16 nastąpi w poniedziałek 10-go Marca o godz. 4 1/2 po południu, o czym zawiadamiają pogrążone w głębokim żalu

Dziewci i Wnuki.

Nabożeństwo żałobne za duszę s. p.

Józefy Słomskiej

w czteroletnią rocznicę śmierci

odbędzie się we wtorek 11-go marca r. b. o godzinie 9-ej rano w kościele Ostrobramskim, na które zapraszają krewnych i znajomych zmarłej
Córki, zięciowie, wnuczki i wnukiowie.

Dnia 10.III jako w rocznicę śmierci w kościele św. Jakóba o godzinie 9 1/2 rano odbędzie się Msza żałobna za duszę



Gerarda Bańkowskiego

o czym zawiadamia krewnych i znajomych
Córka.

BANK HANDLOWY w Warszawie

ODDZIAŁ w WILNIE

Plac Katedralny (M. Magdaleny 4).

Przyjmuje zapisy i wpłaty na akcje Banku Polskiego, oraz sprzedaje 10% obligacje kolejowe.

Przyjmuje wkłady terminowe i otwiera rachunki bieżące oraz załatwia wszelkie operacje w zakresie bankowości.

BANK ZWIĄZKÓW ZIEMIAN

SP. AKC. W WARSZAWIE

ODDZIAŁ w WILNIE — BANK DEWIZOWY

ul. A. Mickiewicza Nr 5, Telef. Nr 335.

PRZYJMUJE ZAPISY i WPŁATY NA AKCJE

BANKU POLSKIEGO

Przyjmuje wkłady, otwiera rachunki bieżące w efektywnych walutach zagranicznych i rublach złotych (wyplaty w tychże walutach).

Udziały pożyczki pod zło

Zarząd Spółki Akcyjnej

Fabryki Wyrobów Tytuniowych „LECHJA”

w Wilnie

zawiadamia pp. odbiorców, że z powodu rozszerzenia produkcji w zabudowaniach fabrycznych biuro Zarządu Fabryki zostało z dniem 10-go marca przeniesione z ulicy Jakóba Jasińskiego na ul. Śniadeckich Nr. 8 (dom X. Ogólskiej), gdzie Bank Leśny.

Odrożyna spada w Wilnie!

Sprzedajemy kwaszoną kapustę w beczkach po 150,000 mk. za 1 kilogram—II Jatkowa 12.

M. MIL.

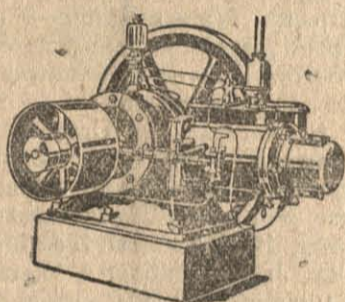
„WILEŃSKA POMOC SZKOLNA”

S-KA Z OGR. ODPOW.

WILNO, ul. BISKUPIA Nr. 12

posiada na składzie, w wielkim wyborze:

Mikroskopy szkolne i laboratoryjne, mikrotomy, latarnie projekcyjne i przezroczna, wagi osobowe do ważenia uśnionych. Przyrządy fizyczne i szkło laboratoryjne, odczynniki chemiczne i przybory wycieczkowe. Mapy, globusy i tablice poglądowe. Okazy wypchane ptaków i zwierząt. Minerale, wypożyczalnia przezroczny.



FABRYKA SILNIKÓW SPALINOWYCH i PĘDNI

T. WINDYGA

Warszawa, ul. Waleców 16, tel. 105-18

POSIADA NA SKŁADZIE GOTOWE SILNIKI I PĘDNI.

DOKTOR J. KACEW

Choroby włosów (łupież, wypadanie, przedwczesne wyłysienie i t. p.)

Kosmetyka lekarska (pryszczki, piegry, znamiona, plamy, brodawki i inne kosmetyki, wady i choroby skóry twarzy i ciała)

USUWANIE WŁOSÓW NA TWARZY DIATERMIĄ, OPERACJE PLASTYCZNE I INJEKCJE PARAFINOWE. SZTUCZNE SŁOŃCE GÓRSKIE, DIATERMIA, DARSONWAL, ROENTGEN. — MASAŻ WIBRACYJNY I PNEUMATYCZNY.

(—) JAGIELLOŃSKA, 3 (obok ul. Ad. Mickiewicza). (—) Przyjmuje od 10—2 i 4—7. — W niedzielę od 10—11 przyjęcia bezpłatne dla niezamożnych.

Telefonem z Warszawy.

(Od własnego korespondenta.)

Premjowa pożyczka dolarowa.

W tych dniach rozpocznie się w oddziałach P. K. K. P. i bankach sprzedaż obligacji premjowej pożyczki dolarowej, w której znajduje doskonałą lokatę nadmiar dolarów, jaki jeszcze pozostaje w rękach obywateli bez należytego oprocentowania, bez pożytku dla ogółu i dla skarbu państwa.

Pożyczka dolarowa wypuszczona została na sumę 5.000.000 dolarów w obligacjach po 5 dolarów, które można nabywać za dolary i inne waluty i dewizy wysekcesne.

Premjowa pożyczka dolarowa oprócz oprocentowania 5% zapewnia posiadaczom specjalne premje w efektywnych dolarach, które wylosowane będą 4 razy do roku.

Ogółem w ciągu roku wylosowane zostaną 194 premje na ogólną sumę 200 000 dolarów.

Pierwsze losowanie premji odbędzie się już w dniu 1 kwietnia. W losowaniu tym nabywcy pożyczki dolarowej będą mieli możliwość wygrania 45 premji na sumę 75 tysięcy dolarów.

Główna premja wynosi 40.000 dolarów, pozostałe wylosowane będą 2 premje po 8.000 dolarów, 2 premje po 3.000 dol., 10—po 1.000 dol. i 30—po 100 dol.

Zaznaczyć należy, iż obligacje, na które padnie wygrana, nie będą tracić praw do wygranej w następujących losowaniach, t. j. będą miały możliwość wygrania premji co kwartał w roku bieżącym, w roku 1925 i 1 marca 1926 roku.

Wierzytelności i długi przedwojenne.

W Prezydium Rady Ministrów rozpoczęły się wczoraj pod przewodnictwem p. Zolla, profesora prawa cywilnego Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrady komisji w sprawie wierzytelności i długów przedwojennych.

W obradach biorą udział przedstawiciele wierzycieli i dłużników.

Egzekwowanie podatku majątkowego.

Dn. 7 marca dokonano w Warszawie 946 czynności egzekucyjnych w kierunku ściągnięcia zaległej raty podatku majątkowego. W 337 wypadkach należność została wpłacona na ręce sekwestratorów na sumę 23.463 fr. zł. 352 płatników wykazało się kwitami P. K. K. P. i P. K. O. Zajęcia nieruchomości dokonano w 257 wypadkach.

Reorganizacja Gł. Urzędu Żywnościowego.

Dn. 15 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej Gł. Urz. Żywn., celem omówienia projektu reorganizacji tej instytucji w myśl życzeń instytucji spółdzielczych.

Miljonówka.

Wczoraj wylosowano miljonówkę Nr. 4.704.847 sprzedaną w P. K. O. Warszawa.

Życie ekonomiczne.

Frank złoty.

Kurs obowiązujący.

9 marca	1,800,000 mk.
10 marca	1,800,000 mk.
11 marca	1,800,000 mk.

Dla opłat kolejowych od 1 do 15 marca 1.800.000 mk.

Dla opłat pocztowych od 1 do 15 marca 1.800.000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych od 7 do 15 marca 1,800,000 mk.

G I E Ę D A.

Wilno, dn. 8 III 1924 r.

Złote: ruble 5170000.

Srebro: ruble 3400000.

Akcje Wileńsk. Pryw. Banku Handl. 490000—525000.

Warszawska giełda urzędowa z 8.III. Dolarzy St. Zjed. 9.350.000—9.300.000, franki fr. 846.000—845.000, Złoty frank 1798000, bony złote 1350000—1400000, miljonówka 700000—825000—815000, pożyczka złota 15000000-15050000 15000000, dolarowa 5575000. Tendencja bez zmiany, zniżkowa dla franka francuskiego i belgijskiego.

WILNO, 8 III (A. W.) Obrotu pozagiełdowe: Dolarzy 9500000, Listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemińskiego 61250000, pożyczka kolejowa 1400000, akcje Ski Pacific 212500, Wileńskiej Fabryki drutu i gweździ 4025000, Ski Telf — 1475000.

Stosunki gospodarcze polsko-sowieckie.

MOSKWA, 8.III. (A. W.) „Ekonomiczniejsza Żizn” organ gospodarczy Rosji Sowieckiej zamieszcza znamienny artykuł poświęcony sprawom gospodarczym polsko-sowieckim. Artykuł, wobec zamieszczenia go w oficjalnym organie, powinien być uważany za wyraz opinii kół rządowych. Autor stwierdza, że w ciągu ostatnich 3 lat Rosja starała się kilkakrotnie nawiązać stosunki gospodarcze z Polską, zawarcie traktatu handlowego było jednak uniemożliwione przez zależność Polski od Francji oraz egoizm sfer kierujących Polską. W ostatnich czasach, pod wrażeniem uznania Rosji sowieckiej, zwiększyła się w Polsce tendencja do zawarcia traktatu handlowego z Rosją. Przechylnia się do tego również nadzieja uzyskania rynku bałtyckiego. Dalej artykuł podkreśla konieczność rewizji traktatu Ryskiego, którego artykuły zdaniem autora nie odpowiadają wymaganiom chwili. Rząd Polski, kończy artykuł, powinien uwzględnić stanowisko międzynarodowe Rosji, z czego wynika, że powinny się zmienić dotychczasowe stosunki prawne, które się już przeżyły i nie odpowiadają obecnym możliwościom.

Teatr Polski

(Lutnia)

Występy Ireny Solskiej.

Dziś o g. 4 p. p.

Koncert Ireny Solskiej

O g. 8 wiecz.

„ROMANS” sztuka Scheldena.

Jutro po raz ostatni „Wachlarz Lady Windermere”.

Teatr Wielki

(na Pohulance)

Dziś o g. 4 p. p.

przedstawienie popołudniowe po cenach niższych

„Niech mnie djabli wezmą”

operetka Reichwina

Z udziałem N. Sawickiego.

O g. 8 wiecz.

„OPOWIEŚĆ HOFFMANA”

opera Offenbacha.

Jutro „Niech mnie djabli wezmą”.

Litewskie bojówki.

Znać są wypadki, iż temu lub innemu pismu zagranicznemu z powodu wrogiej jego tendencji odmawia się debitu, czyli prawa wwozu i rozpowszechniania na terytorjum danego państwa. Jest to całkiem niezgodnie z w porządku rzeczy, gdyż każdemu państwu wolno bronić się przed wrogą agitacją, uprawianą za pomocą prasy z zewnątrz importowanej. Czemuś niebawem natomiast w stosunkach międzynarodowych jest zakaz surowy, wydany przez rząd litewski kowieńskim pismom polskim, wysyłania numerów swych za granicę Litwy. Widocznie rząd kowieński, mimo bezprzykładnie surowej cenzury wojskowej, której specjalnie podlega prasa polska, obawia się, iż bodaj między wierszami prześlizgnąć się może jakaś wiadomość, która przed światem cywilizowanym piętami hańbiłby nacechuje czoła kowieńskich katów.

Mimo największe ostrożności od czasu do czasu przedostają się jednak pojedyncze egzemplarze kowieńskich pism do rąk naszych. Tak mamy przed sobą numer tygodnika ludowego p. t. „Chata Rodzinna”. Stronnych rozmiarów zeszyt od początku do końca przepelniony jest szczegółami o pogromie w kościele św. Trójcy, o którym pisaliśmy już kilkakrotnie. Do głębi wstrząsającym jest zwłaszcza artykuł wstępny pod wymownym tytułem „Do Ciebie Panie bije ten głos”.

Mury świątyni, przez kilkaset lat skupiające wiernych dla wspólnej modlitwy, nie widziały chyba takiego wypadku, żeby ktoś nazywający siebie chrześcijaninem-katolikiem, wobec wystawionego Przenajświętszego Sakramentu, dopuścił się burd, wrzasku i bijatyki.

Po sumie, zgodnie z ustanowionym porządkiem, liczne i silne głosy zainteresowały przy ołtarzu po polsku suplikacje. Wichryściele miłokosi, nie zważając na wystawiony w ołtarzu Przenajświętszy Sakrament, podnieśli w kościele nieopisany wrzask, starając się przekrzyknąć polskie suplikacje.

My, przyzwyczajeniśmy się wobec Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie zachowywać się z najwyższą czcią i uszanowaniem. Dla nas złoista monstrancja była zawsze czemś tak świętym i wzniosłym, że nawet myśl o cemas, co by nie było modlitwą i ukoronowaniem się przed Majestatem, uważaliśmy za grzech.

Niewiasty i starcy posiwiali w tej parafii ze zgrozą patrzyli na bandę młokosów, która wdarła się do kościoła, aby sponiewierać i wyrzucić z kościoła śpiewane przy wystawieniu Przenajświętszego Sakramentu po polsku uroczyste „Święty Boże...”

Mimowoli ze strachem przenośliśmy wzrok z rozwoleczonych i zaperzonych twarzy wichryściele na Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie.

Z zapartym oddechem oczekaliśmy czegoś niezwykłego, czegoś czemby Bóg Sprawiedliwy pomógł wichryściele powierających Dom Boży.

„I patrzę w niebo czy z jego szeptu Sto stońce nie spadnie wrogom na znak...”

Zaiste „wrogom”; wrogom Chrystusa; wrogom kościoła, wrogom nabożeństwa kościelnego. Inaczej ich nazwać nie sposób.

„Czy im chodziło o modlitwę?” zapytuje w dalszym ciągu swego artykułu „Chata Rodzinna”. Na to pytanie odpowiedzieć możemy stanowczo: ani owej bandzie młokosów, ani faktycznym ich inspiраторom — duchowieństwu litewskiemu — z biskupem Karewiczem

na czele nie chodziło i nie chodzi o modlitwę, dla nich religja była i jest orężem politycznym, środkiem litwinizacji i przedmiotem bezwstydnym z Rzymem przetargów.

Przypominamy co do tego wczorajszy nasz artykuł „Litwini przeciwko kościołowi katolickiemu”, który na tem miejscu pragniemy uzupełnić jeszcze jednym, charakterystycznym szczegółem. W marcu 1918 r. delegacja ówczesnej Taryby, ze swym prezesem Smetoną na czele, z ks. Staugajtisem, Szaulisem i Wilejszym przybyła z czelobitnością do Berlina. Wtedy to p. Smetona w rozmowie z przedstawicielem „Vossische Zeitung” przedstawiając postulaty swe co do przyszłego ustroju państwowego Litwy zaznaczył, iż kościół rzymsko-katolicki będzie wprawdzie panującym, ale tylko... warunkowo. O ileby stosunek Stolicy Apostolskiej do sprawy polskiej nie odpowiadał widokom litewskim „może nastąpić zerwanie z Rzymem”.

Nie naszą jest rzeczą pouczać Stolicę Apostolską o moralnej wartości takich „warunkowych” katolików — natomiast do nas należy zabezpieczyć się, aby sceny jak ta która rozegrała się w Kowieńskim kościele św. Trójcy nie powtórzyły się — u nas w Wilnie. Kto obserwował butnie kroczące ulicami Wilna grupy dryblasów pod wasem, mianujących się uczniami gimnazjum Witolda, w swych czapkach w kolorach litewskich, temu i mówili na myśl przyjąć musi iż z takich właśnie elementów składać się musiała banda, która dopuściła się bez przykładnego gwałtu nad ludnością polską w Kownie.

Jak każdemu, kto zna Wilno, wiadomo, po za kilkunastu rodzinami litewskimi, przeważnie importowanymi tuż Kowieńszczyzną, stałej osiadłej ludności litewskiej tu niema. To też uczniowie gimnazjum bez wyjątku prawie są pochodzenia zamiejscowego, w znacznej części również z Kowieńszczyzny. Mieszkają oni wspólnie, utrzymują bezpłatne dostawnie utrzymanie z niewiadomych bliżej funduszy, o których pochodzeniu łatwo jednak domyślić się. Czego się uczą w szkole o tem niedawno dowiedzieliśmy się z odpowiedzi niektórych uczniów — litwinów: że stolica Litwy jest Wilno. że Polska rządzi Liga Narodów i t. p. Lecż oto mniejsza Bez porównania ważniejszem byłoby wglądnięć czego się uczą u siebie, w internacie? Sądząc z wieku tych „uczniaków”, doborowych chłop w chłop, sądząc z ich typowo wojskowej postawy i zachowania się mamy tu do czynienia z typową bojówką litewską, powołaną i utrzymywaną kosztem rządu litewskiego (czy tylko litewskiego?). Jaka rolę podobna bojówka odegrać by mogła w razie napadu wrogich sił z zewnątrz — tłumaczyć nie potrzeba. Ślepą jest władza która tego wszystkiego nie widzi — bezczynną, która widząc — toleruje.

J. O.

Wynagrodzenie za majątki wywłaszczone na Łotwie.

RYGA, 8.III. (Tel. wł.). Komisja Rolna Sejmu Łotewskiego rozpatrywała na posiedzeniu dn. 5 marca sprawę, żywo obchodzącą ziemian polskich na Inflantach, a mianowicie sprawę o wynagrodzenie za majątki wywłaszczone na rzecz reformy rolnej. Zgłoszono trzy wnioski. Wniosek Związku Włościańskiego określa sumę wynagrodzenia na 4 miljardy rubli łotewskich, chrześcijańsko-narodowy na 5 miljardów, a frakcja niemiecka na 50 miljardów rubli. Przedstawiciel lewych socjalistów wypowiedział się wogóle przeciwko wynagrodzeniu, natomiast przedstawiciel związku włościańskiego i centrum demokratycznego wypowiedzieli się zasadniczo za wynagrodzeniem, nie przesadzając jego wysokości.

Dnia 6 marca w komisji rolnej Sejmu łotewskiego w dalszym ciągu trwały obrady w sprawie wynagrodzenia za majątki wywłaszczone na reformę rolną.

Między innymi przemawiał poseł od ludności polskiej p. Wierzbicki. P. Wierzbicki podkreślił, że wysokość wynagrodzenia przewidziana w projektach związku włościańskiego i centrum demokratycznego jest zbyt mała. Niewątpliwie byli właściciele majątków odmówią się od takiego wynagrodzenia. Z drugiej strony jest rzeczą niewątpliwą i zrozumiałą, że państwo nie jest w stanie zapłacić sumy żądanej przez ziemian. Należy więc wybrać drogę pośrednią i dać takie wynagrodzenie, jakie państwo jest w stanie zapłacić.

Opócz posła Wierzbickiego przemawiał przedstawiciel osadzo-

nych na rozparcelowanych gruntach włościan, który oświadczył, że ziemianom nie należy płacić, gdyż polityka ich zawsze była skierowana przeciwko narodowi łotewskiemu. Zapłacić należy jedynie za ziemie państwowe, gminne i kościelne, oraz tym właścicielom, którzy nie należą do szlachty. Następnie przemawiali przedstawiciel lewych socjal-demokratów przeciwko wynagrodzeniu oraz przedstawiciel związku włościańskiego, który wskazywał, że wynagrodzenie może wywołać nieporządany przełom i że gdyby tylko jedno zbyteczne ministerstwo przacy, to z pieniędzy zaszczędzonych w ten sposób możnaby wypłacić ziemianom odszkodowanie.

W sferach sejmowych panuje przekonanie, że w sprawie tej nie będzie osiągnięte porozumienie i że będzie ona poddana pod referendum powszechne.

Sprawa Kłajpedy.

GENEWA, 7.III. (Pat.) Komisja do sprawy Kłajpedy zakończyła dziś rokowania z delegacją litewską. Praca nad statutem jest zakończona. Zdaniem komisji ustalenie tego statutu stanowi ostateczną granicę ustępstw względem żądań litewskich. Obecnie delegacja litewska zdaje się zgadzać na główne punkty statutu, jednakże

nie chce żadnej oficjalnej deklaracji, pozostawiając tę kwestję do rozstrzygnięcia rządowi kowieńskiemu. Tekst obecnego statutu wręczony będzie 10 marca r. b. wraz z raportem komisji Radzie Ligi Narodów. Dotychczas brak wiadomości oficjalnych o zakończeniu rokowań.

Zapisy na akcje „Banku Polskiego.”

WARSZAWA, 7.III. (Pat.) Na listę akcjonariuszy Banku Polskiego zapisały się następujące osoby i instytucje: Kasa Pożyczkowo-Oszczędnościowa Pracowników Elektryczni Warszawskich — 500 akc. Stowarzyszenie mieszkaniowe Profesorów Uniwers. Warszawsk. — 64 akc., Izidor Sosnowski — 200 akc., Stowarzyszenie Urzędników Skarbowych — 200 akc., Spółka przetwórców krochmalu — 50 akc., Andrzej Potocki w Międzyrzeczu — 100 akc., Bank Związku Ziemian — 76 akc., Jakób Potocki z Warszawy — 100 akc., Fabryka „Juljanów” w Częstochowie — 47 akc., Józef English w Poznaniu — dalsze 50 akc., Powszechny Bank Związkowy w Poznaniu — 2500 akc., Poza tem przybyli akcjonariusze z pra-

wem jednego głosu — Garbarnia Sowańskiego w Kaliszu, Rózkowski w Sosnowcu, Powiatowy Związek Komunalny w Będzinie, Starostwo Pembrskie w Toruniu, Tadeusz Filipski w Krakowie, Młyn Grudziądzkie, (Sp. Akcyjna w Grudziądzu), Stanisław Barnaczyński w Poznaniu, Dr. Kazimierz Bajęński w Poznaniu, Zygmunt Itynowicz z Warszawy, Wiktor Bułakowski, Fabryka „Wejgle” w Warszawie, Spółdzielnia Związku Ziemian w Warszawie, Witold Moritz w Warszawie, Wydział Sejmiku Zamoyskiego, Karol Keller z Zamościa, Zygmunt Leszczyński z Opatowskiego, Michał Jawerski z Międzyrzecza, Jan Stecki senator i Józef Wagner z Warszawy.

O siedzibę gdańskiej dyrekcji P. K. P.

GDĄŃSK, 8.III. (A. W.) Nie spodzianką dla tutejszych kół gospodarczych jest ukazanie się komunikatu Biura Prasowego Senatu, wypowiadającego się przeciwko przeniesieniu siedziby dyrekcji kolejowej z terytorjum Gdańska do Polski. Komunikat ten jest ekiem zjawiskiem politycznym ze względu na to, iż sprawa siedziby dyrekcji kolejowej w Gdańsku miała stać się jak wiele innych spraw spornych polsko-gdańskich przedmiotem przewlekłej procedury

rekursów do wysokiego Komisarza Ligi Narodów. Dzienniki niemieckie w związku z tem donoszą, iż Dyrekcja Kolejowa w Gdańsku zawiadomiła urzędowo senat o zamiarze rządu polskiego przeniesienia dyrekcji do Polski. Komunikat senatu z dniem tutejszych kół politycznych jest wyrazem presji gdańskich kół gospodarczych niezadowolonych z polityki senatu prowadzonej przez nacjonalistów i przyczyniającej wiele szkody interesom gospodarczym Gdańska.

Po wygnaniu kalifa.

LONDYN, 8.III. (Pat.) Według doniesień z Jerozolimy nowy kalif wydał proklamację do wszystkich mahometan całego świata. W Anglii w kołach politycznych sądzią, że także inne kraje mahometauskie poddadzą się pod władzę nowego kalifa.

GENEWA, 8.III. (Pat.) Były Kalif przybył wczoraj wraz z rodziną do Terited. Ma on zamiar

osiąść na stałe w tamtych okolicach. Przybycie Kalifa i jego orszaku, w którym znajdowało się 10 osób, odbyło się tak dalece bez rozgłosu, że władze policyjne dowiedziały się o przyjeździe bezpośrednio przed wjazdem Kalifa. Władze policyjne otoczyły kalifa dyskretnym nadzorem jednak na wyraźne życzenie Kalifa urzędnicy policyjni zostali wycofani.

Znów jeden tron wywrócony.

PARYŻ, 7.III. (Pat.) Bawiący obecnie na Rivierze szach perski otrzymał zawiadomienie z Teheranu, że został wydany z kraju i że nie wolno mu więcej wracać do

Persji. Rząd perski postanowił jednocześnie sprzedać klejnoty szacha, a za uzyskane pieniądze przystąpić do budowy linii kolejowej.

Duchowny prawosławny — księdzem katolickim.

„Słowo Kujawskie” przynosi wiadomość, że w Płocku, w dniu 24 lutego b. r. dokonany został w miejscowej katedrze akt przyjęcia na łono Kościoła katolickiego dotychczasowego duchownego prawosławnego, O. Grzegorza Bielobruckiego, którego ks. Biskup płocki, zaliczył w tym dniu do kleru swojej diecezji.

Ks. Grzegorz Bielobrucki po-

chodzi z Podolskiej gubernji. Ur. się 1867 r. we wsi Szpiecynach, powiatu lityńskiego. W r. 1900 otrzymał święcenia kapłańskie i został proboszczem przy cerkwi św. Trójcy we wsi Czerepowy, Płockiego powiatu. Ostatnio był w włości Andrejewska, powiatu Kamienieckiego, skąd uciekł do Rzeczypospolitej.

Dzień polityczny.

Stresemann o sytuacji politycznej Niemiec.

Minister spraw zagranicznych Stresemann przemawiając na kongresie ludowców niemieckich oświadczył, że Niemcy przegrały bitwę nad Rurą. Francuzi zajęli jakie zastaw najbogatsze okolice, największe kopalnie Niemiec. Nie możemy nadal przetrzymywać polityki silnej, gdyż staliśmy się narodem rozbrojonym, wianiliśmy

jednakże przeciwstawić pewien epór w postaci aktywnej polityki, oraz bronić się przeciwko wszelkiemu wykraczaniu poza ramy traktatu, którego postanowienia musimy wykonywać w granicach Niemiec. Stresemann przepominał okres Bismarkowski w którym Niemcy były świadome swej siły ale pomimo to zachowały umiarkowane stanowisko wobec innych państw. Niemcy — zaznaczył minister — nie pomoszą zupełnie odpowiedzialności za wybuch wojny,

gdyż w owym czasie były najbardziej pokojowo usposobionem państwem. Gdyby Niemcy jednak dzisiaj chciały przemawiać w tonie imperatywnym, wywołałyby jedynie uśmiech na twarzy. Nawiązując do aktualnej obecności sprawy kolonii niemieckich, Stresemann zaznaczył, iż bardziej pożądaną byłaby już współpraca ekonomiczna z państwami zagranicznymi od narzucania kontroli finansowej i politycznej. Przemówienie swoje minister zakończył przedstawieniem środków mających na celu stabilizację waluty i równowagę budżetu i zwrócił się z wezwaniem do narodu niemieckiego, aby szedł ręką w rękę z rządem na drodze wspólnych celów.

Sanacja finansowa we Francji.

Prasa paryska donosi o przebiegu posiedzenia senackiej komisji finansowej co następuje: 6-go marca przedpołudniem udał się przewodniczący komisji sen. Milieu de la Croix do Prezydenta Ministrów w celu zawiadomienia go o przebiegu obrad komisji nad sprawami finansowymi. Narady z Prezydentem Ministrów były bardzo ożywione. W ciągu południa zgromadzili się członkowie komisji finansowej pod przewodnictwem sen. Milieu de la Croix. Przybył także Poincare w towarzystwie ministra finansów. Poincare oświadczył kategorycznie, że należy jak najszybciej zatwierdzić ustawę finansową. Każda zwłoka może mieć tylko najgorszy skutek dla Francji. W dalszym ciągu oświadczył Poincare, że w związku z tą ustawą postawi kwestję zaufania, żądając od komisji aby natychmiast przyjęła bez zmiany tekst, jaki uchwalila Izba Deputowanych. Poza tem Senat powinien tak się porozumieć, aby rozpocząć dyskusję nad tą ustawą, we wtorek. O ile komisja finansowa senatu nie doniesie mu w poniedziałek o jednoznacznej decyzji, mówca zgłosi na ręce Prezydenta Rzeczypospolitej natychmiastową dymisję całego gabinetu. Przewodniczący komisji chciał odpowiedzieć Poincaremu, który jednak opuścił natychmiast salę obrad. Członkowie komisji postanowili następnie presji Poincarego listownie, aby dał ponowne wyjaśnienia. Poincare zgodził się na to, oświadczając, że w sobotę przybędzie do komisji Przedtem jeszcze Minister gotów jest przedstawić obecne położenie i środki konieczne do przeprowadzenia sanacji.

Trudności współzycia polsko-gdańskiego.

„Kurier Warszawski” drukuje wywiad ze Strasburgerem, który jest zdania, że trudności współzycia polsko-gdańskiego wypływają stąd, że nawet sprawy czysto gospodarcze rozważane są pod kątem widzenia polityki. Ekonomia w służbie polityki rzadko może dać dobre rezultaty. Zdaniem Strasburgera myśl budowy portu w Gdyni niekoniecznie wynika z zasady bojkotu gospodarczego Gdańska, ale ze zdrowego ujęcia interesu ekonomicznego. Polska bowiem musi wykorzystywać wszelkie drogi do morza, tak samo Gdynię, jak Kłajpedę, Gdańsk i inne porty bałtyckie.

Poseł Darowski wręcza listy uwierzytelniające.

W sobotę o godzinie 2-jej po południu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rzeczypospolitej Polskiej p. Ludwik Darowski wręczył na Kremlu swoje listy uwierzytelniające prezesowi centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R. Uroczyste wręczenie listów odbyła się podług obowiązujących przepisów, przy udziale członków poselstwa polskiego, oraz w obecności członków centralnego komitetu wykonawczego S. S. S. R. z Cziczerinem na czele.

OGŁOSZENIA

W

„DZIENNIKU WILEŃSKIM”

SA

NAJLEPSZĄ PODPORĄ HANDLU

Zagłada Mazurów Pruskich.

W nieszczęsnych plebiscytach pruskich największy zawód zgotowali nam ewangelicy Mazurzy. Nie oczekiwaliśmy wielkich rzeczy. Wiadomo było, że germanizacja, poczyniła tam nad jeziorami Mazurskimi ogromne postępy. Trzem czynnikom antypolskim: urzędnikowi, nauczycielowi i pastorowi udało się tam wpoić w lud ten czysto polski przekonanie o niższości kulturalnej żywiołu polskiego, a króla pruskiego wynieść pod niebiosa tak, iż Mazur uważał go za drugiego Pana Boga, potęgą swą przewyższającego wszystkich. Odwrócił się od Polski, jeśli nie z pogardą to z obojętnością taką, że nawet upadek Hohenzollernów i klęska Niemiec nie sprawdziły pod tym względem radykalnej zmiany.

Zatliło jednak tu i owdzie nad Drwęcą i Świerdwą poczucie polskości, i w czasie konferencji pokojowej przybyła do Paryża delegacja mazurska, domagająca się wcielenia tej ziemi do Państwa Polskiego.

Te symptomy upoważniły nas do nadziei, że w głosowaniu ludowem opowiedzą się za Polską, licząc na to, że Mazurów. Irogno styki te można było budować nie na poczuciu naradowem Mazurów, lecz na chłopskim zdrowym rozsądku, który przecież winien był mówić Mazurowi, że nowe warunki bytowania stokroć lepiej ułożą się dla niego w polskim państwie nieobciążonym aże i w Prusach, obciążonymi długami.

Niestety zdrowy rozsądek chłopski i instynkt samozachowawczy nie wyposażyły Mazura w chwili plebiscytu taką mocą charakteru, by potrafił oprzeć się terrorowi agitacji pruskiej. Nadzieje nasze zawiodły, przegraliśmy sprawę na Mazurach z kretešem, Mazur okazał się niewolnikiem. A obecnie cierpi, odbiera karę za to, że w historycznym momencie, nie zrozumiał, iż łaskawe nieba przynoszą mu po wiekowem uciemnieniu i upodleniu wybawienie i wolność. Natwmy tylko, ciemny prostak mógł sądzić, że czeka go od Prusaków jakakolwiek nagroda za to, że w plebiscycie głosował z Prusami. Każdemu innemu było zgóry jasnym, że odwieczny wróg polskości tam więcej i zapaleziej starać się będzie tylko o szybkie zgermanizowanie ziemi mazurskiej, odkąd za jej słupami granicznymi widnieje orzeł biały. Bo sąsiedztwo Państwa Polskiego nie pozwala im spocząć i budzi ono w nich lęk, że prędzej czy później Polska upomni się o swój lud mazurski i rzecze: redde quod debes.

Dzisiejsza polityka pruska na Mazurach, na Warmji i na Powiślu Kwidzyńskim jest taką jak można było spodziewać się tego, a więc eksterminacyjną. Jeżeli już przed rokiem 1900 Prusacy wyrugowali około 140 tysięcy Mazurów z ich ziemi, jeżeliby Bauerbanki sprzedawały polską ziemię Niemcom, to można było przewidywać, że po plebiscycie stosować będą swe metody antypolskie o ile możliwości, i jeszcze większą zawziętością. Tak się też stało. Pewien wgląd w praktyki żywiołów polakożerczych daje odezwa do nauczycielstwa na Mazurach i Warmji, zrywająca do obrony zagrożonego "Vaterlandu" oskrzydłonego przez polską drapieżną zachłanność.

Plebiscyt minął, czytamy w odezwie cztery lata jak minął, myśli niemiecka zwyciężyła. Czy atoli niemieczyna u nas tak jest silna, aby znieść silniejszy jeszcze napór, aniżeli roku 1920? Znaczący stosunków naszych, zwłaszcza po wsiach, przynajmniej nam słuszność. Dziś jeszcze mową ojezystą, najmniej 80 procent ludności jest, wybitnie polski dialekt. Dziś jeszcze corocznie zauważyć można, iż mianowicie w miejscowościach niżej 1000 mieszkańców, częstokroć przeszło 50 proc. początkujących szkolników ani słowa po niemiecku nie rozumie.

Jak wyglądają obecnie stosunki na Mazurach i Warmji? Wystarczyłby jeden rok okupacji polskiej (Bóg niechaj nas od tego zachowa), aby niemieczyna w krajach granicznych zniknęła... Te wyznania notorycznych ha-

AKCJA ŻŁOTA.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subsydującą akcją Banku Polskiego. „Datem tyle na pożyczki państwowe, na Pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam. Cóż mam jeszcze stracić resztę majątku?“ Oto najczęstsze, a gorzkie wyrzucenia.

Cy akcja Banku Polskiego jest tem samym co pożyczka państwowa—w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty? Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest Bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację, lecz jest i pozostanie akcją **złotą** pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się wartość i stąd nowe pożyczki rząd także już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto leżące w prywatnym schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów załatwianych przez Bank Polski.

katystów trzeba zapisać głęboko w pamięć Rządu i narodu. Mamy tu stwierdzenie faktu, że jeszcze Mazur Pruski pielęgnuje język swych ojców, że „bronią się twierdzą Granady“. I domyślać się można, że pod obuchem nowego bakatyzmu niejeden Mazur pojmuje dzisiaj, że głosując w plebiscycie za Prusami, sam kręcił na siebie stryczek.

Do kardynalnych obowiązków Rządu i całego narodu naszego należy troskliwa opieka nad tym 200 tysięcy głów liczącym ludem czysto polskim, skazanym na zagładę przez orła zarębnego.

Maciej Wierzbicki.

Z sali odczytowej.

Odczyt o Szymonie Konarskim prof. Mościckiego z Warszawy, na obchodzie Konarskiego w Lutni, był rzadką uczcą dla każdego słuchacza miłującego prawdziwie ojezystą.

Nasze to bowiem ziemiańskie, po wielokroć potępiane (niekiedy słusznie) szlacheckie środowisko, jak wydawało pierwszym rycerzy broniących granic państwa piersiami własnymi,—tak wydało tego bohatera, tego męczennika za wolność własnego narodu.

Ze słów Sz. profesora widzieliśmy jak Konarski uległszy piądom wolnościowym europejskim, pod wpływem Goszczyńskiego unarodawia swój program społeczno-polityczny. I już nie ogólnoludzkie społeczne programy, ale praca nad podniesieniem narodowem rodaków staje się odtąd jego celem, jego ukochaniem i wskaźnikiem dla braci. Wzywa do podtrzymywania wiary i tradycji, bo na tem tle tylko uświadomić i podźwignąć można nasz naród.

J. żółt porozumiewa się z organizacjami wolnościowymi w Petersburgu,—to polskim organizacjom wyznacza odrębne stanowisko. Wsiadanie polskiej szlachy przez rząd rosyjski na Podolu (gdzie znalazł się jako emigrans) grozi go przyjmując.

On kocha nie jedną kastę, nie jeden stan, nie mówi o *wszechwładztwie* ludu, (jak to się często wkłada mu w usta). On tylko powołuje nowe, bezwładne dotychczas siły w narodzie do *uspołecznienia* dla dobra całej ojezyny. On kocha cały naród i za jego wolność ginie śmiercią bohatera-męczennika.

Wysoki ideał moralny i wielka podniosłość były mu drogowskazami do ostatniego technicizmu. Sehwytały — miał na piersiach Księgi Narodu i pielgrzymstwa.

Ostatnie dni umroczyła mu zdrada rodaków, ich małoduszność. Ta go bolała najwięcej.

Zegnał Ojezynę szeroką od Warszawy po Kraków, Krzemieniec i Wilno. Zegnał matkę, bliskich i Polskę całą, stojącą pod bagietami wroga ale duchem — welną.

Te były mniej więcej słowa i poglądy wygłoszone przez sz. profesora, wygłoszone w sposób płomienny, porywający, z głęboką wiarą i odczuciem tego co mówił w sposób w jaki on tylko mógł umie. To też wzruszył i porwał całe audytorjum.

Odegrano jeszcze fragment z dramatu Goszczyńskiego „Szymon Konarski“ i fragment z „Dziadów“

„W celi Konrada“. Artyści nastroszeni na wyższą nutę, wielu dużo odczucia w swe role. W. Ż.

Odczyt prof. Konecznego: Zasadnicze cechy i różnice cywilizacji. Na wstępie Sz. prof. zadaje pytanie: czy różnice cywilizacji są to różne jej gatunki, czy tylko różnice stopnia? Po szeregu ścisłych dowodzeń dochodzi do przekonania, że są zasadniczo różne gatunki cywilizacji.

Cywilizację określa Sz. prof. jako metodę życia zbiorowego, działa jej, to kultura i stosunek ludzi do trzech kategorii: prawdy, piękna, przytku, harmonijne połączenie tych trzech rzeczy—stanowi o jakości cywilizacji, nadaje jej stałe cechy.

Nie wszystkie państwa mają różne narodowości o różnych cywilizacjach. Polska ma ich cztery: łacińską, bizantyjską, turańską i żydowską, są one ponadrasowe i ponad językowe. Granic geograficznych cywilizacje nie mają, krzewią się jednocześnie na jednym i tem samym miejscu, zachodzą nieraz na siebie.

Polacy są spadkobiercami klasycznej, łacińskiej cywilizacji. Prawo rzymskie, głoszące świętość własności, pojęcie enot obywatelskich, piękna i t. d. — urabiali naszą psychikę. Nigdzie tak wczesnie jak w Polsce nie budzi się idea narodowa, bo jeszcze przed Łokietkiem w XIII wieku.

Cywilizacja rosyjska mimo chrześcijaństwa jest nawskroś odmienna.

Tu Sz. prof. wygłosił trafny aforyzm, który pozwalamy sobie dosłownie zacytować, że „nie będąc chrześcijaninem, nie można do nas należeć, ale będąc chrześcijaninem, też można do nas nie należeć“.

Cywilizacja turańska, mówił dalej Sz. prelegent, wyszła z Azji środkowej, należą tu cywilizacja chińska, fińska, ungrzyjska, a więc i państwo Moskiewskie, podlegające jak żadne—wpływem bizantyjskim. Więć całkiem odmienna jego kultura, stosunek do religii, sposób budowania państwa i t. d.

Religia żydowska np. jest plemienna, z nimi wędruje; prawosławie jest religią lokalną; nie było nigdy misjonarskie, nie nawracało np. w pierwszych wiekach Litwy (też nie można nazwać nawracaniem misyjnym—katowania „opornych“ w ostatnim wieku). Religia w Moskwie przybiera cechy religii rządowej. Organizacje społeczne w przeciwieństwie do cywilizacji łacińskiej, zależne też od państwa, to wiedzie do absolutnej władzy w Moskwie.

Cywilizacje Zachodnio Europejskie dążą do rozróżności, rosyjska zaś cywilizacja musi być tak jak w Moskwie wszędzie jednostajna.

Podczas, gdy Rzymskie prawo uznaje własność, w cywilizacji turańskiej występuje własność zbiorowa.

I wiele innych kardynalnych różnic dzieli zasadniczo odrębne cywilizacje, zalewające te same terytorjum, jak np. u nas. Zgodnie żyć nie mogą, muszą walczyć — to prawo historyczne. Każdy nieraz bezświadomie jest szermierzem swojej cywilizacji. O ile jedna strona nie walczy—znaczy jest martwa.

Dążyć do syntezy nie należy,

bo to bezowocne. Zostanmy sami sobą, ale walczyć—kulturalnie.

To były ostatnie słowa Sz. profesora, którego ciekawy wykład trzymał słuchaczy w napięciu myśli, dając im cenne naukowe wskazania i wnioski. W. Ż.

O sądownictwie polskim.

Budując swe życie społeczne i państwowe ludzkość od czasów bardzo dawnych nabrała przekonania, że koniecznym warunkiem egzystencji państwa i zdrowego społeczeństwa jest instytucja, zwana sądem.

Musi być — rozumowała ludzkość—taki trybunał, któryby stał ponad partjami, ponad ścieraniem się obozów przeciwnych, ponad walką klas, któryby sprawiedliwie według ustalonych przez państwo kodeksów, rozpoznawał kwestje zawile, rozstrzygał spory i karał winnych przekroczenia prawa. Sąd jest ostoją praworządności, spokoju i ładu społecznego. Do dziś dnia najpotężniejsze, najpostępowe i najrewolucyjniejsze umysły ludzkości nie obmysliły nic takiego, coby mogło zastąpić instytucję, zwana sądem. W chwili, gdy w państwie cywilizowanym przestaje działać sąd, gdy zachwieje się autorytet aparatu sądowego, urząd państwowy się ruszy, władza państwowa się wali, przychodzi anarchja.

Czasy Kiereńskiego już dla tego jedynego faktu przepowiadały zgubę ogólną, że wyrok sądu przestał obowiązywać, że w społeczeństwie rosyjskiem zamarła wiara i autorytet sprawiedliwości.

My, Polacy, podlegamy prawu ogólnoludzkiemu. Tworząc swe smartwychwałce państwo świadomie i podświadomie wyczuwaliśmy, że aparat sądowy nie może mieć braków, że tę część państwowego mechanizmu trzeba zbudować jak najlepiej. I aparat ten został przez nas zbudowany, jeśli nie idealnie, to jednak bardzo dobrze.

Ministerjum sprawiedliwości kuje najniżej, nawet wrogowie nasi przyznają nam, że sądownictwo nasze stoi na dość wysokim poziomie. Ale niestety, ostatniemi czasy widzimy, że pod gmach sądownictwa naszego podkładają miny. Pokryjomo, poufnie, świadomie i nieświadomie. Z własnej woli i pod dyktando, że tak powiem ciemnych sił, wrogich Polsce.

Zjawia się projekt o usuwalności sędziowskiej. Szykuje się zamach na wolne sumienie sędziowskie, kuje się oręż, któryby mógł oddziaływać na członków trybunału sędziowskiego, zamieniając ich na posłuszne marionetki. W prasie żydowskiej — tu i owdzie okazują się artykuły na korzyść tego projektu.

Rację bytu niezawisłości sędziowskiej zaczynają kwestionować.

Posel, niedoszły premier, człowiek, który ma pretensje do miana męża stanu, p. Thugutt występuje otwarcie na zebraniu publicznym i w obliczu prasy t. j. wobec całego społeczeństwa, bez zająknięcia atakuje wyrok sądowny, zarzuca członkom trybunału sądzącego stronniczość, popełnia wyspek, przewidziany w artykule 154 k. k. (nieuszanoszenie władzy—przyp. red.)

Takie objawy bynajmniej nie dobrego nie wróżą. Świadczą one o chęci zachwiania w społeczeństwie wiary w to, co dziś jest święte dla każdego Polaka. Uderzenie pięścią po stole trybunału sądowego, atak na wolne sumienie ludzi, którzy w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej ferują wyroki, jest uderzeniem w podwaliny państwa polskiego. Dziś bogacz i biedny, lewicowiec i prawicowiec, kobieta i mężczyzna z wiarą udają się przed trybunał prześwietnego sądu polskiego. Wykładają przed nim swe bóle i żale i z tohem zajązonym oczekują na wyrok, który na czyjakolwiek korzyść zapadnie, zawsze będzie sprawiedliwy.

Zachwiać wiarę w sąd, publicznie usiłować dowieść, iż sędziowie działają dla względów natury ubocznej, to znaczy, powtarzamy, podkopywać zaufanie w potęgę podwalin państwowych i zasiewać nasiona anarchji. Takich osobników należy bezwzględnie i najkategoryczniej przywołać do porządku.

Wyroki sądowe publicznej krytyce nie podlegają. Tylko strona zainteresowana wyrok jednej niższej instancji może zaskarżyć do wyższej, może w swej skardze apelacyjnej poddać niesłuszny — według jej mniemania — wyrok krytyce rzeczowej i analizie prawnej. To prawo przenoszenia sprawy z jednej instancji do drugiej przysługuje każdemu obywatelowi. Ale nie wolno z żadnej trybuny publicznej rzucać sędziom oskarżenia, że wyrok ich nie jest sprawiedliwy.

Posel Thugutt, wystąpienie którego na bankiecie „lednicko-lódzki“ nabrało tak przykrego rozgłosu, lepiejby zrobił, gdyby, dbając o sądownictwo polskie, dopomógł do wprowadzenia ustawy o tem, żeby sąd polski istotnie był sądem wyłącznie polskim i żeby wśród aplikantów sądowych było jaknajmniej „mniejszości“.

A. Junosza-Gzowski.

Teatr Polski.

„Czarownica“ dram. Jensena w 4 aktach.

Premjera ce trzy, cztery dni, to istna pięga nie tylko dla aktorów zmuszonych przygotowywać role à la hâte, bez należytego opracowania lecz i dla recezenta, który ilość wierszy redukować musi do minimum, by w ogólnej sumie nie przekroczyły miesięcznej normy. A obecnie mamy w T. Pols. powódź premier. Wina w tem poczestci „miesięciny“ jaką jest intelektualne Wilno, codziennie dwu teatrów zapewnić niezdolne, któremu jeden, mieszczący cztery rodzaje sztuki scenicznej wystarczyby zupełnie dając w rezultacie korzyść oczywistą w wyższym poziomie jakości pracy aktorskiej.

Oto drugą już premierę daje w bież. tygodniu Teatr Pols. Tym razem Jensen, autor dramatu „Czarownica“ wprowadza widza w ponurą epokę pławienia i palenia czarownic, inkwizycji, tortur, naiwnej wiary w opętanie, w inkuba mającego konszachty z kobietą o czary podejrzaną i widz mimowoli Bogu dziękuje, że urodził się o kilka setek lat później i oglądać może podobne sceny tylko... ze sceny.

Dramat Jensena wyskalby niewątpliwie gdyby autor 3 pierwsze akty stręścił w dwu, zbyt w nich bowiem dużo gadania, zbyt mało akcji. Najsilniejsze wrażenie wywiera akt 4, zawiązujący je może pierześci inscenizacji, w której tak wybitną rolę grają podziemia kościelne, sarkofagi, katafalk, płonące gromnicze organy etc.

P. Solska w rolę nieświadomej jeszcze swej siły Anny Peters i jej budzącą się grzeszną do pasierba miłość włożyła dużo czaru kobiecości, później z wybuchów nienawiści do męża wiała głęboka groza. Kulminacyjny punkt: ostatnie sceny w kapłan żałobny, lęk sądu w istocie o nieczystym sumieniu, wybuch samooskarżenia, zakończony niesamowitym śmiechem opętanej — był prawdziwym tryumfem sztuki aktorskiej.

E. Rychłowski postać Absalona wyposażył w akcenty głębokiej wiary i pogody zacnego sługi bożego, p. Kieszczyńskiemu (Marcin) dopisało uczucie, p. Molska ponurą postać babki Merete narysowała z prawdą, p. Jasińska nie przejąskrawiała krzyku i rozpacz kobiety wlezionej na stos, p. Nerowski Mistrzowi Wawrzyńcowi nadał właściwe cechy fanatyka, p. Kurnakowicz dał komiczny typ klechy opoja. Tu i owdzie znać było nieopanowanie pamięciowe ról, czemu dziwić się nie można wobec, jak już wspomniiano, tak częstych premier. Dekoracja i aktu ładna, ostatniego — ogromnie nastrojowa. Piława.

Ukazał się Nr 1-y Dwutygodnika „INFORMATOR DLA HANDLU, PRZEMYSŁU i BANKÓW“ niezbędne czasopismo dla każdego kupca i przemysłowca. POZNAŃ — WILNO. Cena egzemplarza: 50 groszy. Kwartalnie: 6 złp. Do nabycia w Księgarni Stow. Nauczyo. Polskiego i w Administracji „Dziennika Wileńskiego“.

Sprawy miejskie.

— Z Magistratu. Zostały wyznaczone następujące posiedzenia Komisji: W poniedziałek 10 b. m. Komisji Regulaminowej, (o g. 8 wiecz.), we wtorek 11 b. m. Komisji Rewizyjnej (o g. 8 wiecz.), w środę 12 b. m. o godz. 7 wiecz. Komisji do spraw technicznych, urządzeń miejskich i rozbudowy, oraz finansowej (posiedzenia połączone). Na ostatnim posiedzeniu mają być rozpatrywane oferty na dostarczenie motorów Diessels dla elektrowni miejskiej. (A. W.)

Odczyty.

— Odczyt w Rozwoju pod tytułem: Emma Jeleńska Dmochowska jako działaczka społeczna i powieściopisarka, wygłosi w poniedziałek 10 marca o godz. 7 ej Ludwika Życka po dojeździe do zdrowia. Wstęp wolny.

Sprawy akademickie.

— Nadzwyczajne Walne Zebranie Bratniej Pomocy odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. o godz. 8 ej wiecz w Auli Kolumnowej U. S. B. Wstęp za okazaniem legitymacji Bratniej Pomocy.

Z życia litewskiego.

— Pieniądze z Ameryki na szkoły litewskie. „Lietuvos Kelias“ donosi że Towarzystwo „Rytas“ otrzymało z Ameryki od Katolickiego Zjednoczenia większą sumę na cele oświatowe.

— O zajściu w Kościele Karłowickim w Kowniu. „Lietuvos Kelias“, omawiając napad litwinów na ludność polską w Kowniu, oświadcza, iż jest to objaw w polityce litewskiej niezdrowy i zły w skutkach. Trzeba litwinom pamiątkę nad zdradziestwem uczucia miłości ojczyzny i isć cierpliwie do swego celu. Oczywiście zajście według „Lietuvos Kelias“ spowodowali polacy i francuzi (?), którzy pehają się w sprawy państwa litewskiego.

Sprawy samorządowe.

— Posiedzenie Wydziału Powiatowego Wileńsko-Trockiego. Dnia 7 b. m. odbyło się posiedzenie Wydziału powiatowego Wileńsko-Trockiego, na którym rozpatrzono rządowe projekta ustawy gminnej i powiatowych związków komunalnych, oraz udzielone dyrektywy delegatowi Wydziału na zjazd sejmików w Warszawie.

— Zjazd Sejmików Powiatowych w Warszawie. W dn. 9 b. m. odbędzie się w Warszawie zjazd sejmików powiatowych celem omówienia projektu ustawy o sejmikach powiatowych.

Z ramienia Sejmiku Wil.-Troc. wyjechała członkini Wydziału powiatowego p. Bałowicz

— Gminy jako udziałowcy banku emisyjnego. Dnia 7 b. m. odbył się zwołany przez sejmik Wileńsko-Trocki zjazd pisarzy i wójtów gmin.

Udzielone im w pierwszym rzędzie instrukcji w sprawie wykonania rozporządzenia władz o spisu zwierząt pociągowych.

Po omówieniu bieżących zagadnień skarbowych zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję, wedle której każda z gmin zapisze się na 3 akcje Emisyjnego Banku Polskiego. Potrzebne sumy gminy osiągną z dobrowolnego samoopodatkowania się.

Wydział powiatowy bierze w powyższej akcji udział przez subskrybowanie 25 akcji.

Nieprzewidywany ten w preliminarzu wydatek nie naruszy jednak równowagi budżetowej sejmiku.

Gdyby inne powiaty i gminy poszły za przykładem powiatu Wileńsko-Trockiego, akcja uruchomienia Banku Polskiego posunęła by się znacznie naprzód.

Z życia stowarzyszeń.

— Zebranie ogólne Koła Polskiej Młodzieży Szkolnej im. Emmy Dmochowskiej, odbędzie się we wtorek dn. 11 b. m. o godz. 7 ej wieczór, w ul. Benedyktynska 2—3. Wobec ważności spraw wszyscy członkowie proszeni są o przybycie. Goście mile widziani.

— Walne Zebranie członków Koła Bibliotecznego im. Tomasza Zana P. M. S. odbędzie się w poniedziałek 10-go marca o godz. 8 wieczorem w Czytelnii im. T. Zana przy ul. św. Anny 7.

Porządek dzienny obejmuje: Sprawozdanie z rozwoju i działalności Czytelni, Sprawozdanie kasowe, Wybory, Wolne wnioski.

— Ogólne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Przeciwwgruźlicznego odbędzie się w dniu 20 marca 1924 roku o godzinie 8 ej wieczór w Uniwersytecie w Sali Śniadaniach po wykładzie Prof. Dr. Stanisława Władczyka („Gruźlica jako choroba społeczna“).

Porządek dzienny obejmuje: Zagajenie i wybór przewodniczącego, Sprawozdanie zarządu, Sprawozdanie kasowe, Projekt stacji klimatycznej, Wybór nowego Zarządu, Wolne wnioski.

— Pierwsze zebranie ogólne Wileńskiego Oddziału L. O. P. P. Dn. 6-go marca o godz. 6 wieczorem w sali konferencyjnej Delegatury (ul. Marii Magdalskiej 2) pod przewodnictwem Delegata Rządu p. W. Romana odbyło się pierwsze zebranie ogólne Wileńskiego Oddziału Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Prezydium zebrania ukonstytuowało się w składzie przewodniczącego p. W. Romana, Delegata Rządu, zastępcy przewodniczącego p. A. Szczepkowskiego, Prezesa Sądu Okręg. i assorów: F. Ruszczyca, prof. U. S. B., K. Zawiszy, Dyr. Dyrekcji Rob. Publ. i pułk. Kewalskiego.

Na wniosek przewodniczącego zebranie uczciło powstaniem pamięć zmarłych członków Oddziału ś. p. W. Bociarskiego i W. Szymańskiego.

W treściwym przemówieniu Delegat Rządu p. W. Roman przedstawił dotychczasową owocną działalność Komitetu Wykonawczego, powołanego do życia na zebraniu organizacyjnym dn. 8 go stycznia, pod przewodnictwem pp. K. Zawiszy, Dyr. Dyrekcji Rob. Publ. i S. Łaguny, Dyr. Wil. Oddz. P. K. P.

Sekretarz Komitetu Wykon. p. S. Romer odczytał sprawozdanie szczegółowe o działalności Komitetu Wykonawczego, z którego wynika, iż dotychczas zapisało się na członków około 1100 osób, wpłynęło składek członkowskich około 3,5 miliardów marek, zorganizowano 9 odczytów, umieszczono w prasie 5 większych artykułów agitacyjnych, liczne notatki kronikarskie i sprawozdawcze, przygotowano do wydania broszurę i plakaty agitacyjne.

Zebranie gorąco dziękowało Komitetowi za energiczną pracę pod organizacją Oddziału L. O. P. P. w Wilnie.

Następnie pod przewodnictwem p. A. Szczepkowskiego, Prezesa Sądu Okręgowego, dokonano wyboru władz Stowarzyszenia.

Wybrani zostali:

1) do Rady nadzorczej—W. Roman, Delegat Rządu, prof. A. Parczewski Rektor U. S. B., Ks. biskup Dr. W. Bandurski, Z. Gąsiorowski Kur. Okr. Szk., E. Landberg, Prez. Wil. Dyr. P. K. P., gen. dyw. E. Rydz Smigły Inspekt. Armji, gen. bryg. H. Grlebsch Kom. Obozu Warown., W. Bańkowski Prez. m. Wilna, J. Malecki Dyr. Izb. Skarb., R. Sumorok Prezes Sądu Apel., A. Szczepkowski Prezes Sądu Okr., W. Grzegorzewski Nacz. O. Z. L. P., ks. S. Masiejewicz senator, A. Zwierzynski poseł, T. Roztworowski Prez. Stow. Techników, M. Strumilo Prez. Rady Adw.

2) do Zarządu—S. Łaguna Dyr. Oddz. Wil. P. K. P., K. Zawisza Dyr. Dyrekcji Rob. Publ., F. Ruszczyca prof. U. S. B., K. Jantzen prof. U. S. B., W. Stawiński Nacz. Wydz. Przem., Z. Fedorowicz Dyr. gimn. Zym. Augusta, B. Cywiński wice dyrek. Wil. Dyr. P. K. P., J. Łukaszewicz Nacz. Wydz. Sk. Zaw., pułk. W. Bortnowski Szef Szt. Insp. Armji, major W. Powierza Szef Sztabu K. O. W., W. Niesiegiwicz Sekr. St. Techn., B. Wiher Dyr. B. ku Sp. Lud., H. Jenz, O. D. R. P., W. Szmidt, O. Z. L. P., K. Bukowski Prezes Stow. Dzienn., A. Wislocki, lotnik, J. Rodziewicz lotnik, S. Reimer.

3) do Komisji Rewizyjnej—J. Pietraszewski Prezes Okr. Izby Kontr., L. Swirtoni Prok. Sądu Apel., gen. bryg. J. Ruzamel, Ks. I. Olszański poseł, S. Limanowski, Wil. Dyr. P. K. P., K. Świą-

tecki i R. Miłkowski, Dyr. Banku Tow. Sp.

Różne.

— Poszukiwanie rodziny Czyżów. Z Tientsinu w Chinach otrzymał list od p. Józefa Czyża, który poszukuje na tej drodze rodziny swej, mieszkającej stale w Wilnie. A mianowicie: Józef Czyż, przydomek Mintowt, syn Edwarda i Józefa z Pisanich, prosi swych krewnych o zawiadomienie adresu i pobytu matki jego, brata Henryka i siostr Heleny i Marii Oświecimskiej. Adres: China, Tientsin, La Librairie Francaise, 71 Rue de France, Józef Czyż.

— Zjazd „Wyzwoleńców“. Na 25 b. m. członkowie „Wyzwoleńców“ działający na terenie Kresów północno-wschodnich zwołują do Wilna walny zjazd, na którym będzie omawiana dalsza taktyka organizacyjna i stosunek do mniejszości narodowych. Rzecz charakterystyczna, że zjazd ten zbiega się z oddawna przygotowanym przez białorusinów obchodem rocznicy ogłoszenia „niepodległości“ Białorusi sowieckiej. Zbieg dat nie jest przypadkowy i niewątpliwie zostaje z sobą w związku przychylnym. Będziemy więc mieli nowe widowisko bratania się wrogiego Polse odłamu białorusinów z „wyzwoleńcami“.

— Podziękowanie. Na zebraniu towarzyskim w dniu Imienin Kazimierza Stralla, zebrani goście celem uczczenia solenizanta złożyli na ochronę Towarz. P. Z. P.: Pp. Rudniccy 50 milionów, Pp. Krasowsy 35 milionów, Pp. Kirszenstajnowie 10 milionów, Pp. Piperowie 5 milionów i Kpt. Sebecy 20 milionów. Za co zarząd Tow. P. Z. P. składa serdeczne podziękowanie.

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski (Lutnia). Dziś „Romans“ Scheldona z Ireną Soleką i K. Tarkiewiczem.

Jutro po raz ostatni w sezonie, z udziałem Ireny Solekiej „Wachlarz lady Windermere“ Wilde'a.

W próbach „Niu“ Dymowa, z udziałem Ireny Solekiej, oraz „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora“ Piradello.

— Koncert Ireny Solekiej. Dziś o godz. 4-ej po poł. przy współdziałaniu p. Hulewicz, oraz Konstantego Tarkiewicza, Irena Soleka występuje ze swym koncertem, poświęconym poezji Rilke'go.

— Popołudniówka w Teatrze Wielkim. O godz. 4-ej po poł. grana będzie operetka „Niech małe diabły wezmą“ po cenach znizowanych.

— Z opary. Dziś „Opowieści Hoffmana“ Offenbacha z pp. Jefimowa, Larar, Stepanowem i Wragą na czele. Dekoracje powstają prof. Pronaszk.

— Występy I. Dygasa. Znakomity nasz tenor Ignacy Dygas, nieodwlekanie wystąpi po raz pierwszy w Wilnie, w piątek dnia 14-go b. m. w „Zydówce“. Bilety od poniedziałku nabywać można w kasie Teatru Polskiego.

— Z operetki. Jutro po cenach znizowanych „Niech małe diabły wezmą“. W czwartek premiera operetki Stolza „W noc czarowną“.

Kronika policyjna.

— Walka z lichwą. Wydział do walki z lichwą pociągnął do odpowiedzialności Sklewińskiego Juliana (Wielka 53, m. 6) za nielegalną sprzedaż papierosów i to po cenach wygórowanych, Zuziela Paca (Wilkomierska 33) za skupywanie artykułów spożywczych na drodze odwieśniaków jadących na rynek, oraz za brak cenników w sklepach: Rudzińska Emilie (Krzywa 13), Sokowickiego Ajzyka (Mickiewicza 56), Stółowa Mowszą (Mickiewicza 47), Nowogrodzkiego Antoniego (Nieswiejska 7) i Lewina Chaima (Mickiewicza 53).

Wiadomości telegraficzne.

Pejedynek Adelfa Nowaczyńskiego z ptk. Dzwonkowskim.

WARSZAWA, 8.III. (A. W.) W sobotę rano pod Warszawą odbył się pojedynek między znanym publicystą Nowaczyńskim a pułkownikiem Sztabu Generalnego Dzwonkowskim, który uczuł się dotkniętym treścią artykułu p. Nowaczyńskiego w Myśli Narodowej. Po dwukrotnej wymianie strzałów przeciwnicy podali sobie ręce nie doznawszy szkody.

Pomoc dla bezrobotnych.

ŁÓDŹ, 8.III. (A. W.) Rada miejska m. Łodzi przeznaczyła dalsze 40 miliardów kredytu na pomoc dla bezrobotnych. Akcja pomocy bezrobotnym, prowadzona przez Magistrat Łódzki zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie przy robotach miesięcznych zatrudzonych specjalnie dla bezrobotnych pracuje kilkadziesiąt osób, otrzymując oprócz wynagrodzenia bezpłatne obiady. Na wiosnę projektowane jest rozszerzenie akcji pomocy bezrobotnym.

Zbiórka na Skarb Narodowy.

Nalepka pomysłu prof. F. Ruszczyca już krąży po naszym mieście Wojskowym, ofiarnym jak zwykle, Urzędem Graficznym wykonanie odbitki zawdzięczamy.

Nalepka już obiegła Dyrekcję Kolejową; życzliwie i uprzejmie przyjęte tam naszych kwestarzy, uatwienia wszelkie im pozostawiamy, nikt się prawie nie zrywał na to zapukanie do niezbyt bogatej niaraz kieszeni. Każdy kolejarz z pewnością nalepkę pamiątkową kupi.

Za Dyrekcją Kolejową pójdą inne urzędy, za urzędami całe Wilno ofiarę złoży! Odmówić sobie jakiejś przyjemności, jakiegoś kęsa nawet sobie ująć w tych Wielkich Czasach — jest obowiązkiem każdego Polaka. Ofiarności nigdy za wiele! Nigdy za wiele miłości miłej Ojczyźnie!

Wszystko dla naprawy Skarbu.

K o m i t e t.

Zapomniana instytucja.

Spółczny wysiłek Wilna przed wojną skierowany był z powodu warunków ogólnych prawie wyłącznie w kierunku filantropji i tajnej oświaty. Dobrymi datkami społeczeństwa i ofiarnością pojedynczych dobroczyńców utrzymywano się przy życiu całe szeregi instytucji na szeroka skalę postawionych i o wielkiej doniosłości społecznej. Do ich rzędu przedewszystkiem zaliczyć należy zakład dla dziewcząt p. n. „Dom św. Antoniego“.

Założony, jako skromny przytułek dla sierot w 1894 r., dzięki poświęceniu i niestrudzonej energii założycielki p. Aleksandry Szczepkowskiej i poparciu ludzi dobrej woli, zakład z biegiem czasu rozrasta się, w r. 1897 posiada już własną wzorową pralnię, a w 1905 r. przekształca się w zalegalizowaną przez władze rosyjskie szkołę rzemieślniczą, a jednocześnie tajną szkołę polską. W szkole tej koronkarstwo, bieliźniarstwo i hafty zostały doprowadzone do perfekcji.

Dom św. Wincentego otrzymuje złote medale na wystawie „Dziecko“ w Wilnie, na wystawie robót kobiecych w Warszawie i na wystawie przemysłu domowego w Petersburgu. Uznanie swoich i obcych przysparza zamówień, szkoła sama się utrzymuje za czynną. Przed samą wojną zakład osiąga punkt kulminacyjny swego rozwoju, mnożą się projekty dalszej rozbudowy, lecz wypadki wojenne niweczą wszelkie plany, Komitet, opiekujący się zakładem, rozprasza się, obstalunki ustają i „Dom św. Antoniego“, powoli chyląc się ku upadkowi, stanął obecną na progu ruin ostatecznej.

Wilno, zajęte polityką i zaspakajaniem nowych potrzeb, które wojna i zmiana warunków naszego życia przed inne wysunęły, zapomniało o tej instytucji niegdyś tak popularnej i cenionej.

Lecz dziś gdy wkraczamy na tory normalnej pracy, normalnego życia czas najwyższy przywrócić do dawnego stanu i podnieść z upadku tę instytucję, która, pozostając pod tym samym kierownictwem, ożywiona tym samym do niegdyś duchem, nie prosperuje jakby należało li tylko z braku środków i z powodu zubożenia do niej społeczeństwa.

Ze względu na brak środków szkoła rzemieślnicza musiano zwinąć i dziś dom św. Antoniego jest tylko przytułkiem mieszczącym 50 sierot-dziewcząt w wieku od 7 do 16 lat. Warunki materialne tego przytułku są rozpaczliwe. Zapomogi otrzymywane z Wydziału Opieki Społecznej zaledwie w 1/4 części wystarczają na utrzymanie tak licznej bezdomnej gromadki dzieci, których z przytułku usunąć nie sposób.

Nie dosyć jest jednak dostarczyć pomocy przytułkowi. Komitetowi, który się niedawno na nowo zorganizował celem roztoczenia opieki nad domem św. Antoniego, świta myśl wskrzeszenia szkoły rzemieślniczej.

Komitet wierzy, że myśl facho-wego wykształcenia wychowanków domu św. Antoniego i przygotowania ich do samodzielnej zawo-

dowej pracy znajdzie zrozumienie wśród społeczeństwa wileńskiego, które musi jeszcze pamiętać jak liczny zastęp dzielnych wykwalifikowanych, ożywionych duchem obywatelskim rzemieślników, wychowawczyń i ochroniarek wyszedł z murów domu św. Antoniego w świat, by zasady, wyniesione z zakładu, wpajać w młode pokolenie.

Wzorem dawnych lat Komitet zamierza zorganizować zabawy na ten cel, które Wilno zechce z pewnością poprzeć, jak swego czasu popierało świetne „Achy“ i bale, zapewniające tej instytucji całe lata spokojnej i pewnej egzystencji.

W. S—ki.

Z prowincji.

Z DUNIŁOWICZ piszą nam: Utworzył się tu we wrześniu r. ub. Komitet Budowy Pomnika Zjednoczenia Ziemi, o którego cele stanęli miejscowy Starosta p. Michał Staniszewski, jako przewodniczący i ks. Dziekan Tezyk, jako skarbnik. W skład Komitetu weszli przedstawiciele wszystkich warstw ludności. W krótkim stosunkowo okresie pięciomiesięcznym zebrano sumę przeszło 800 milionów marek, wliczając w to zafiarowane ruble złote, srebrne i dolary.

Kwota ta jednakowoż jest nikłą wobec dzisiejszych kosztów budowy pomnika, którego projekt dał ceniony wybitnie artysta-rzeźbiarz wileński p. Hermanowicz.

Jest zatem rzeczą niezbędną pomoc ofiarna społeczeństwa z całego kraju, tem więcej, że pow. Dunilowicki, jako graniczny, jest najwięcej wysunięty na wschód, a w swoim czasie był zniszony wskutek wojny. Tu bowiem nad Naroczem rozgrywała się jedna z najkrwawszych bitew podczas wojny światowej, tu również toczyły się krwawe zapasy naszej armji z bolszewikami. Zniszczenia wojenne są powodem, że ofiarność nie jest taka, by meżna było urzeczywistnić projekt pomnika.

Komitet ma nadzieję, iż inne okręgi z całej polski dopomogą Dunilowiczom wnieść pomnik, który ma stanąć na gruzach pokoleślnych, tuż przy trakcie ognis pochodu Napoleona na Moskwę, a jeszcze dawniej pochodu Batorego i Wazów.

Adres: Komitet Budowy Pomnika. Dunilowicze, ziemi Wileńskiej.

Ofiarodawcy sumy ponad 50.000.000 będą mogli mieć wyrzeźbione w cokole pomnika imię, nazwisko i adres.

Związek Ludowo-Narodowy.

KOMUNIKAT.

Koło dz. „Zarzącze“ w niedzielę, dn. 9 marca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu przy ulicy Zarzączej pod Nr. 5.

Koło dz. „Snipiszki“ w niedzielę dn. 9 marca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu przy ul. Wilkomierskiej pod Nr. 1.

Koło dz. Nowe Miasta“ w niedzielę dn. 9 marca r. b. o godz. 12 i pół po poł. w lokalu, przy ul. Dobrej Rady pod Nr. 22 Dom Serca Jezusowego.

Zarząd Koła dz. „Snipiszki“ podaje do wiadomości, że pozyskując od dnia 1 marca r. b. Sekretarjat Koła jest czynny codziennie (za wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 5—7 p. p. w lokalu przy ul. Mostowej 16 m 39, gdzie będą przyjmowane opłaty na poczet składek członkowskich, zniżkowa prenumerata pism narodowych, zapisy nowych członków i zmiana legitymacji, wypożyczanie książek z istniejącej przy Kole biblioteki dzieł polityczne społecznych, oraz wydawane kartki na prawo otrzymania informacji w sprawach podatkowych, jako też świeżo zorganizowanych przez Prezydium Koła bezpłatnych porad prawnych.

Prócz tego pomienione wyżej czynności będą uskuteczniae w lokalu zebrania ogólnego Koła przy ul. Wilkomierskiej Nr. 1, co niedzielę od godz. 12 1/2—1 1/2 p. p. oraz co środę od godz. 5 1/2 do 6 1/2 wiecz.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI Z KOPALNI

DLA PRZEMYSŁU, WŁADZOM PAŃSTWOWYM I KOMUNALNYM DOSTARCZA PUNKTUALNIE I NAJTANIEJ

Hr. LAURA FLORENTYNA MYSŁOWICE KARLSSEGEN RADZIONKOW EUGENJA ANDALUZJA SZARŁOTA MBNZEL PRZENZA MATYŁDA FERDYNAND HILLEBRAND GOTTESSEGEN WALESKA

BONA I S-KA MIKOŁÓW — Polski Śląsk DOGODNE WARUNKI PŁACENIA.

Kino-Teatr „HELIOS“ ul. Wileńska 38. Dziś ostatni dzień! Cudo-film świata

Dwie Dziewczynki Paryża Dwie serie=(3 i 4-ta)=10 akt. w jednym seansie. Kandydat śmieci=(3 seria). Miasto zarazy=(4-ost. seria) w roli głównej: Sandra Milewanoff. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10. Bilety honorowe nieważne.

Akuszerka w Warszawy udziela porad ciężarnym. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6. D-r. medycyny B. SZYRWINOT Choroby: skórne, weneryczne, syfilis. Wielka 19. 10-1 i 4-7.

KINO TEATR „POLONJA“ Mickiewicza 22. Dyr. G. Slepian. Dziś! Najwspanialszy szlager bieżącego sezonu.

SZALEŃSTWO Z MIŁOŚCI Słynna z niezwykłej urody tancerka Anita Berber uroczą Iza Lorm i znakomity Carl de Vogt w rolach głównych. Nocne spałunki wielkomięskie.—Palarnia opium.—Modny dancing.—Życie górników.—Wysadzenie dynamitem tamy i zalew kopalni — Walka o życie. — Zemsta kopalni.

Dr. L. Ginsberg Choroby weneryczne, syfilis i skórne, Ul. Trocka 3 róg Wileńskiej. Tel. 352 od 9-1 i 4-7. Kupię siedło oficerackie typu rosyjskiego. Oferty do Dziennika Wileńskiego pod lit. G. D.

Kino-Teatr „Piccadilly“ ul. Wielka. Dziś! Arcydzieło

W KRAJU KRWI I ŁEZ Wielki 8-mio aktowy dramat z W. Gajdarowem w roli głównej ze współudziałem artystów teatru Stanisławskiego Mikołaj Czernow i hr. Piechowska.

W nowozałożonym ogrodnictwie folwarku „Mazewo“ blisko Wilna sprzedają się w dowolnej ilości zaaklimatyzowane drzewa owocowe jak to: Jabłonie, grusze, ozereśnie, śliwki i wiśnie rozmaitych gatunków i rozmaitego wieku, oraz krzewy jagodowe: Porzeczki, maliny, berberys, truskawki, dekoracyjne drzewa i krzewy: topole, lipy, jasiony, klony, kasztany, akacja, bez sztamowy, róża, tuje, srebrzyste jodełki i inne rozmaitsze drzewa parkowe i krzewy. Ceny dostępne. Zasięgnąć bliższych informacji można w WILNIE, Zawalna Nr. 6, m. 2, od godz. 4-6 po południu

Mieczysław ŻEJMO WILNO. Mickiewicza 24 tel. 161 DZIAŁ ELEKTRYCZNY Żarówki od 10-ciu do 3000 świec na 110-220 volt Elektryczne żelazka, kuchenki, rondelki i czajniki Lampy biurowe i żyrandole Telefony aparaty „Ericson“ Elementy mokre, suche i suchomokre Przewodniki i wszelki materiał instalacyjny Reflektory leżniowe — Sprzedaż i wynajem

D-R. MED. KAZ. ŁUKIEWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje, od 4-7 pop. Ul. Mickiewicza 9, wejście z ul. Śniadeckich.

Zginął pies czarny, rasy Doberman, uszy i ogona obcięte, wabi się „Rex“. Uprasza się o odprowadzenie za wynagrodzeniem na ul. Mostowa 23, m. 3 do dr. Dokalskiego.

Owocowe ogrody do wydzierżawienia w majątku „Markucie“ № 1 przy ul. Subocz dowiedzieć się u właścicielki. Ochmistrzyni praktyczna z dobrą rekomendacją potrzebuje na wieś, zgłaszać się Arsenalska 6 m. 5 od 2-4 g.

W Starostwie pow. Wileńsko-Trockiego (Wilno, Ostrobramska 6) znajdują się zatrzymane na granicy polsko-litewskiej w dniu 21 lutego r. b. dwa byki, właściciel których po udowodnieniu prawa własności może odebrać do dnia 10 b. m., po tym zaś terminie będą sprzedane w drodze licytacji. (—) Grabowski, Starosta pow. Wileńsko-Trockiego.

„Ogłoszenie o wydzierżawieniu z przetargu bufetów na st. Oszmiana, Waliły, Sobibór, Rudziszki, Olkieniki, Nowodruk, Grygorowce, Kleszczele, Kuźnica, Bielany i fryzjerni na st. Łapy wywieszono jest na pomienionych stacjach. Informacji bliższych udziela Wydział Administracyjny Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie.“ (—) Podpis Dyrektor Wydziału.

Kobieta lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Choroby kobiece, weneryczne i moczop. Pr. od 12-5, ul. Ad. Mickiewicza 24. Dr. med. ZELDOWICZ Chor. weneryczne, moczop., syfilis i skórne. Pr. 9-1 i 5-8, ul. Ad. Mickiewicza 24.

Rutynowanego ekspedjenta z dłuższą kilkoletnią praktyką, możliwie obznajomionego ze sprzedażą mebli, poszukuje się od zaraz „Bracia Jabłkowski“, Jagiellońska Nr. 2 od 9-10 rano.

SIANO nieprasowane do sprzedania 45.000 kilo maj. Mały Możejkw. Wł. Brochockiego St. Skrzybowca. Tamże dosprzedania deski sosnowe rozmaitych rozmiarów. Udzielam lekcje kroju, szycie białej, haft białej, jedwabiem, złotem, i inne roboty ręczne, wyroby ze słomy, rajki, pantofle. Dają pracę zarobkową w miejscu i na dom. Legionowa 41. m. 1. Odstępuje się lokal z 5 pokoi i kuchnią z umeblowaniem. Nadający się pod mieszkanie sklep, biuro, restaurację bank i t. d. Adres w Redakcji „Dz. Wil.“

Ogłoszenie. Niniejszem podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dniu 11-go marca r. b. w Starostwie powiatu Wileńsko-Trockiego (Wilno, Ostrobramska 6) o godzinie 11-jej rano odbędzie się licytacja 4-ch byków i 1-go wozu. (—) B. Grabowski, Starosta pow. Wileńsko-Trockiego.

„W dniu 11 marca 1924 roku w Wilnie o godzinie ósmej rano, na placu rynkowym przy ul. Kalwaryjskiej, odbędzie się droga publicznego przetargu sprzedaż żrebiat i konia z wojska.“

Kobieta - Lekarz D-r Piotrowicz-Jurczenko Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Przenosi się na ul. Zawalna 22. Przyjmuje wyłącznie panie od g. 2 1/2-4 1/2 pop.

Inżynier młody poszukuje w śródmieściu 2-ch — 3-ch pokoi z kuchnią lub przy rodzinie. Mogą być bez mebli. Oferty pod „Inżynier“ do Adm. „Dz. Wil.“ lub tel. Nr. 80 od godz. 3-6.

Wauczycielka francuskiego w przeciągu trzech miesięcy uczy mówić, czytać i pisać. M. Poblanka 15-9. Kobieta, starsza, złożona ciężką chorobą w krytycznych warunkach materialnych prosi o pomoc pod rubryką „Chera i biedna“.

WYSZŁA Z DRUKU POWIEŚĆ WSPÓLCZESNA LUDWIKI ŻYCKIEJ POD TYT. „TE DWIE“ I JEST DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO“ PO CENIE ZNIŻONEJ DLA PRENUMERATORÓW — 2 MILJONY.

Młocarniany komplet zaraz do sprzedania składający się: 1) Z nowej młocarni Cegielskiego 42 cal z potrójnym czyszczeniem. 2) Używanej traktora „Emerson“ zastosowanego do prowadzenia młocarni. 3) Kompletu uowych pasów skóranych oraz pasa pędowego 6 calowego. 4) Używanej piły trzechskibowej do traktora. Cena za całość 1100 dolarów (wartość.) Wilno, Mickiewicza 22 m. 25. Bochwic.

Ogrodnik stale zamieszkały w Wilnie przyjmuje roboty obcinania owocowych drzew i przesadka pokojowych kwiatów, oraz wiosną urządzenie kwietników i ogrodów warzywnych. Adres stały: Zankowa 11, kwiatarnia ogrodnik Bielewicz.

Sprzedaje się magiel amerykański mechaniczny, nieużywany, wprost z fabryki nie amonitowany. Brzeg Antokolski № 11.

Wykwintne mieszkanie 6 pok. ze wszelkimi wygodami z powodu wyjazdu odnajmje za zwrotom kosztów remontu. ul. T. Zana 5-5 od 12 — do 3 godz. Wdowa obciążona rodziną prosi o pomoc materialną. Łaskawie datki prosi składać do „Adm. Dz. Wil.“ pod „H. F.“

Najlepsze Nasiona gospodarce, leśne, warzywne i kwiatowe, drzewka owocowe, ozdobne i róża. Cennik na żądanie wysyłamy. E. Freege, Kraków.

Młyn duży w Wilnie, z oddziałem krupiarni, obecnie ednawiany, ogółem na 1 1/2 wag. dziennej produkcji, z własną boczną koleją, obszernymi składami murowanymi, natychmiast do wydzierżawienia, na dogod. waran. Oglądać i umawiać się: w Wilnie, ul. 2-ga Radzińska 16, u inżyn. Jankowskiego.

Samodzielnego BIURALISTY z dłuższą praktyką z dokładną znajomością rachunkowości poszukuje się od zaraz „Bracia Jabłkowski“ Jagiellońska 2 od 9-10 rano.

Dr. D. KENIGSBURG choroby weneryczne, syfilis i skórne, ul. Mickiewicza 4. Przyjma. 9-1, 5-8. Dr. med. Kapłan Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 tel. 640.

Zg. książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Wilno legitymację wyd. przez Starostwo Święciańskie na imię Michała Labonarskiego, zamieszkałego przy ulicy Zawalnej 66 — unieważnia się. Młoda kobieta poszukuje jakiegokolwiek pracy. Posiada rekomendacje. Oferty pod „Młoda“ do Adm. „Dz. Wil.“

KUPIE GATER LOKOMOBILE z kompletnym urządzeniem. Wyczerpujące oferty do biura ogłoszeń S. Jutana — Niemiecka 4 dla Inżyniera

Inteligentna starszka, wdowa, kompletnie bez rodziny, okradziona doszczętnie, pozostająca w krytycznych warunkach materialnych, błaga społeczeństwa współczujące w niedoli o wspomnienie materialne, upraszając o składanie datków do Administracji „Dziennika Wileńskiego“ pod „Bardzo biedna“

D-r J. Barsztojs Choroby skórne, weneryczne, syfilis i moczopłowe. Przyjmuje 9-1 pp. 14-8 w. ul. Mickiewicza 28-5.

Rządca rolnik młody energiczny z 8 letnią praktyką wsorowej gospodarki posiada poważne referencje i poszukuje posady. Ostrobramska 25 m. 23. od 13 do 4.

STOLARZE meblowi i białodrzewni potrzebni są natychmiast do Zakładów fabryczn. Poshla, w Nowej-Wilejce. Potrzebny sklep (lub połowa) w centrum z pokojem. Oferty do Biura E. Sobola ulica Wileńska Nr. 22.

KRAWIEC L. KULIKOWSKI Ad. Mickiewicza 33-a. Przyjmuje obstalunki w zakres krawieczyzny wchodzące z materiałów własnych, posiadanych w wielkim wyborze oraz i powierzonych. Robota solidna. Ceny umiarkowane.

DRUKARNIA J. ZAWADZKIEGO ULICA ŚW. ANNY Nr 3 PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DRUKARSTWA WCHODZĄCE

RZADKA OKAZJA. Sprzedaje się rozmaite resztki sukienne i wełniane na damskie i męskie kostjomy i na palta po cenach dostępnych. Wielka 22, m. 1, obok hotelu Niskowskiego, drugie piętro wejście z bramy.

NOWOŚĆ NOWO-OTWORZONY Zakład Krawiecki REPERACYJNY „OSZCZĘDNOŚĆ“ Przyjmuje wszelkie reperacje ubrań męskich, damskich i dziecińczych. Przeróbki futer i obstalunki po cenach niższych. Wykonanie sumienne i skrupulatne. Proszę zwrócić uwagę na dokładny adres: Ofiarna 4 m. 9. „Oszczędność“ naprzeciw gmachu Sądów.

POSZUKUJĘ SPÓLNIKA, energicznego, z kapitałem od 500 dolarów dla rozszerzenia sklepu galant-konfekte, prosperującego 3 lata w centrum miasta. Oferty składać: Akad. Biuro Ogłoszeń. Wielka 24. dla „S. G.“

Nowa Szkoła KROJU i SZYCIA mistrzyni cechu Warszawskiego Stefanji Stefanowicz, Wilno, Ofiar-na 2, m. 22 (w podwórzu). Zapisy codziennie. Wydaje patenta cechowe podmistrzowskie i mistrzowskie, dające prawo otwierania szkół kroju i prasowni.

D-r. POPILSKI Choroby skórne i wener. W. Poblanka 2, róg Zawalnej 10-1 i 5-7. Kupuję książki w rosyjskim języku. Trocka 4 m. 1.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgia jamy ustnej. Choroby zębów. Sztuczne zęby. (Wojskowym i urzędnikom na raty) Mickiewicza 11 (gdzie kino), od 10-12 1/2 i od 4-6 1/2.

Obrazy i obrazki olejne susienne i pracowita. S to Jakóbska 16, m. 3 od 3-4 pop.

Potrzebna pokojowa susienna i pracowita. S to Jakóbska 16, m. 3 od 3-4 pop. Marki pocztowe do kolekcji Mostowa 16, m. 41 od 4-6 w święta od 10 do 12.

Zapisujcie się na akcje Banku Polskiego.